

Dorota Pauluk
Uniwersytet Jagielloński

Jakie szanse rozwojowe stwarza uniwersytet „w kryzysie”? Z doświadczeń studentów pedagogiki

Wprowadzenie

Współczesny polski uniwersytet, który dostraja się do wymogów obowiązujących w krajach Unii Europejskiej, podlega tym samym trendom, jak inne tego typu uczelnie europejskie. Dziedziczy zarówno to, co pozytywne, jak i bagaż wad i niedociągnięć. Na wiele negatywnych konsekwencji dokonujących się zmian, tak w wymiarze globalnym, jak i jednostkowym, wskazują historycy idei, filozofowie, socjolodzy, politycy, dziennikarze czy pracodawcy. Także dla pedagogów kwestie te stają się interesującym obszarem do teoretycznych rozważań i empirycznych badań. Skłaniają do stawiania diagnoz na temat kondycji najstarszej świeckiej instytucji, stanu szkolnictwa wyższego, jakości kształcenia, rzeczywistego wpływ akademickiej edukacji na studiującą młodzież, poszukiwania ewentualnych środków zaradczych i naprawczych.

Bez wątpienia rzeczywistość akademicka jest złożona, pełna wewnętrznych napięć i sprzeczności. Szczególnie jest to widoczne w momentach przełomowych, kryzysowych; w takich okresach pewne elementy starego porządku są wciąż obecne, a to, co nowe, jeszcze nie okrzepło. Uniwersytet „w kryzysie” staje się miejscem wzajemnego przenikania się tradycji i nowoczesności, ale i napięć między tymi dwoma porządkami. Stan destabilizacji sprawia, że te same aspekty akademickiej rzeczywistości przez jednych – badaczy, wykładowców akademickich, polityków czy dziennikarzy – postrzegane są jako przejaw słabości czy niedomagań uniwersytetu, przez studentów (reprezentujących kolejne pokolenie, bardziej otwarte na nowy porządek) bywają odczytywane odmiennie i inaczej wartościowane. Okazuje się, że bardzo trudno jednoznacznie ocenić – pozytywnie bądź negatywnie – rezultaty oddziaływania uniwersytetu na studiującą młodzież, społeczeństwo itp., jak i czynniki, które do nich prowadzą. Znajduje to wyraz w przedstawionych wynikach moich badań.

W ramach szerszych projektów badawczych prowadzonych przeze mnie od prawie dekad¹ chciałam rozpoznać obraz uniwersytetu wyłaniający się z doświadczeń studentów pedagogiki jednego z polskich uniwersytetów. Zamierzałam dotrzeć do różnych przejawów akademickiego życia, cech, elementów zanurzonych w samej instytucji, otoczeniu uniwersytetu, atmosferze studiów, które w ich subiektywnej ocenie wpłynęły/wpływają na ich życie. Na potrzeby tego artykułu wybrałam i poddałam analizie te wypowiedzi, które bezpośrednio czy pośrednio nawiązują do sytuacji kryzysu współczesnego uniwersytetu. Wątki takie odnalazłam przy okazji ich rozważań na temat procesu kształcenia, zadań i sposobów funkcjonowania uczelni, atmosfery studiów czy relacji interpersonalnych itp.

Zanim jednak przejdę do wyników badań własnych, przedstawię krótką historię kryzysów uniwersytetu europejskiego na przestrzeni dziejów. Krótko scharakteryzuję niektóre z przyczyn i przejawów kryzysu współczesnego uniwersytetu, po to aby osadzić wypowiedzi studentów w pewnym kontekście.

Kryzysy jako immanentna cecha uniwersytetu

Mówimy o kryzysach w życiu człowieka oraz instytucji na różnych etapach ich rozwoju. Dość powszechne są opinie, że wiele tych uświęconych przez tradycję, jak: rodzina, małżeństwo, Kościół, uniwersytet, przeżywa dziś kryzys. Pomimo historycznej ciągłości dzieje tego ostatniego: „(...) można postrzegać jako historię nieustannie powracającego kryzysu. Zamknięcie Akademii platońskiej w roku 529, wyzwanie, jakim w dwunastym i trzynastym stuleciu była dla świata chrześcijańskiego nauka Arystotelesowska, ponowne odkrycie korpusu pism platońskich w piętnastym wieku w Italii, upadek świata ptolemejskiego w siedemnastym stuleciu, epoka oświecenie przypadająca na wiek osiemnasty i pojawienie się uniwersytetów badawczych w okresie oświecenia niemieckiego (niem. *Aufklärung*) w osiemnastym i dziewiętnastym stuleciu, a także wykształcenie się uniwersytetu totalitarnego w państwach nazistowskich i komunistycznych – wszystkie te wydarzenia można postrzegać jako ważne etapy w historii powracania okresów krytycznych w dziejach uniwersytetu i poważnych wyzwań dla jego wcześniejszych modeli” (Mezei, 2009, s. 30). Cytowany autor przyczyn kryzysu europejskiego uniwersytetu upatruje w radykalnych zmianach w poglądach naukowych, czynnikach kulturowych i politycznych. Trudno określić precyzyjnie te, które mają decydować o upadku tej instytucji dzisiaj. Bez wątplenia zanika model

1 Przedstawione wyniki pochodzą z badań pilotażowych nad nieakademickimi rezultatami kształcenia, które prowadzone były w latach 2007–2009 (150 esejów) oraz z badań nad ukrytymi programami uniwersyteckiej edukacji z lat 2011–2014 (319 esejów). Wykorzystując analizę treści, poddałam interpretacji 469 swobodnych wypowiedzi studentów pedagogiki jednego z polskich uniwersytetów, ze zróżnicowanych specjalności, studiów stacjonarnych pierwszego i drugiego stopnia. O części z zaprezentowanych w tekście wyników z badań oraz szerzej o metodzie badań piszę w monografii pt. *Ukryte programy uniwersyteckiej edukacji i ich rezultaty*. Doświadczenia studentów pedagogiki (2016. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego). Wypowiedzi studentów cytuję z zachowaniem oryginalnej pisowni.

uniwersytetu utożsamianego z ośrodkiem kultury i miejscem bezinteresownego poszukiwania prawdy, a będącego zamysłem niemieckich idealistów.

W 1810 roku, zakładając uniwersytet w Berlinie, Wilhelm von Humboldt – pruski kierownik ministerstwa wyznań i oświecenia – zaproponował program uniwersytetu badawczego oparty na ścisłej jedności badań i nauczania, jedności nauk z kluczową rolą filozofii, badań naukowych w odosobnieniu i wolności. Miał on wyraźnie odróżnić się od szkół niższego szczebla, przekazywania gotowej czy praktycznej wiedzy. Będąc zwolennikiem ideału czystej nauki, Humboldt nakreślił projekt uniwersytetu jako miejsca poszukiwania prawdy na drodze naukowych dociekań. Najważniejszym zadaniem stało się kształcenie charakteru i krytycznego umysłu: „Prawdziwy cel człowieka – wskazywał Humboldt – nie ten, który ustanawia zmienna skłonność, lecz ten, który ustanawia wieczny i niezmienny rozum – to najwyższe i najbardziej proporcjonalne kształcenie (*Bildung*) jego sił ku pełni” (za: Sosnowska, 2012, s. 130). Uniwersytet miał „spełniać rolę instytucjonalnego załączka idei człowieka, «kształtowaniu» go przez naukę, i tym samym realizacji «idei człowieczeństwa»” (Kowalewicz, 2010, s. 33). W ten sposób przygotowywał elitę intelektualną do służby na rzecz państwa, które stało na straży jego autonomii, zabezpieczało materialny byt, tworzyło warunki do tego, aby mógł on realizować powierzone mu zadania.

Humboldtowski model uniwersytetu zakorzenił się niemal w całej Europie, w tym także w Polsce. Przez ostatnie dwa stulecia nie trwał jednak w nienaruszonej formie. Bardzo szybko, bo już w 1819 roku, ambitny program niemieckich idealistów zmierzył się z rzeczywistością. Uchwały karlsbadzkie wprowadziły cenzurę i ścisły nadzór władz państwowych nad uniwersytetem, rugowano profesorów za prowadzenie wykładów zagrażających porządkowi publicznemu, zakazano także działalności stowarzyszeniom studenckim. Coraz wyraźniej zaczęto uświadamiać sobie zależność pomiędzy rozwojem nauki a postępem technicznym i wzrostem gospodarczym (Kizwalter, 2014). Z czasem przybywało głosów krytycznych pod adresem tej instytucji.

Na początku XX wieku wskazywano na upadek uniwersytetu, który – nastawiony na dozażne cele – rezygnował z misji przekazywania studentom kultury (Ortega y Gasset, 1978), podkreślając, że dawny jego model stał się fikcją. Także w Polsce przedstawiciele elity intelektualnej ubolewali nad biurokratyzacją akademickiego życia, przeniesieniem punktu ciężkości z pracy naukowej na dydaktykę: „Wydajność pracownika naukowego lub instytucji naukowej mierzy się pospolicie ilością zadrukowanej bibuły od nich pochodzącej. (...) Taki stan rzeczy pociąga gorsze konsekwencje: rozpowszechnia się traktowanie pracy naukowej na sposób fabryczny” (Białobrzeski, 1927, s. 69). Krytykowano niski poziom intelektualny kandydatów na studia oraz negatywne konsekwencje masowego kształcenia: „Rezultatem tego jest, że uniwersytety nie spełniają swego zadania, nie dają tego, czego słusznie młodzież oczekuje, i wypuszczają nieraz niedouczone. (...) Milcząco zawarty kontrakt uniwersytety łamią, a to ubliża ich dostojeństwu” (Godlewski, 1927, s. 17).

W XX wieku uniwersytetami europejskimi wstrząsnęły dwa poważne kryzysy. Za sprawą reżimów totalitarnych – nazizmu i komunizmu – stały się one narzędziem propagowania ideologii partyjnej, a kształcenie zostało oderwane od badań naukowych. Z kolei do kry-

zysu, w którym upatruje się przyczyny współczesnej zapaści tej instytucji, doszło w latach 60. minionego wieku. W wielu częściach świata, głównie w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, kontestujący studenci wyrazili swój sprzeciw wobec instytucji reprezentującej „stary porządek” i skostniałe rozwiązania. W programach studiów położono nacisk na rozwijanie kształcenia wąskospecjalistycznego, gałęzi nauk ścisłych kosztem wykształcenia ogólnego. Uczelnie stały się otwarte dla szerokiej rzeszy młodych ludzi, także z grup dotąd marginalizowanych, jednocześnie w masowym uniwersytecie niemożliwe było utrzymanie jedności badań naukowych i nauczania.

Zarówno znawcy problemu, jak i osoby postronne wskazują na różne źródła, przejawy i konsekwencje kryzysu współczesnego uniwersytetu. Zwraca się uwagę przede wszystkim na odrzucanie cech konstytutywnych ukształtowanych na przestrzeni wieków, a decydujących o jego tożsamości. Wydaje się jednak, że za kryzys ten nie odpowiada jakiś jeden dominujący czynnik, ale raczej trwający od dłuższego czasu proces kumulujących się i nachodzących na siebie wielu uwarunkowań dokonujących się tak na zewnątrz, jak i wewnątrz tej instytucji. Globalne trendy, ogromny przyrost wiedzy, odrzucenie platońskiej wizji świata, rozwój nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, moda umysłowa podważająca kryteria poznawcze wiedzy i wartość prawdy – te czynniki i wiele innych prowadzą do zanikania klasycznego modelu uniwersytetu i powstawania nowego/nowych jego modeli.

Nacisk na opłacalność edukacji przysłał cel, jakim był przez wieki przekaz dziedzictwa kultury. Roger Scruton zauważa, że uniwersytety przeobraziły się z ekskluzywnych w społecznym sensie klubów (*exclusive clubs*), które służyły studiowaniu szlacheckim, aczkolwiek nie zawsze użytecznych rzeczy, w inkluzywne centra szkoleniowe (*inclusive trainings center*) kształcące potrzebne umiejętności. Uniwersytet przekazuje kulturę, która nie jest już kulturą uprzywilejowanych elit, lecz „kulturą inkluzywną”, którą może przyswoić każdy i każdy z niej może czerpać zadowolenie. Autor dodaje, że nie prowadzi się już swobodnych naukowych dociekań, bo te na uniwersytecie wyparte zostały przez nowe formy cenzury nakazujące polityczną poprawność (Scruton, 2015). Obok kultury wspólnotowej pojawiła się całkowicie z nią niezgodna kultura korporacyjna, a ten dysonans jest zdaniem socjologa źródłem kryzysu instytucji uniwersytetu (Sztompka, 2014).

Nie ma jednomyślności, w jakim kierunku powinien zmierzać rozwój uniwersytetu. Jedni uważają, że obecny trend jest zgodny z duchem czasu, a zmiany w nim się dokonujące są czymś naturalnym i nieuniknionym; skrajnie odmienne stanowisko zajmują ci, którzy uważają, że powinien on pozostać wierny idealistycznemu wyobrażeniu Humboldta i Fichtego – w przeciwnym razie przestanie w ogóle istnieć (za: Kowalewicz, 2010).

Uniwersytet „w kryzysie”. Doświadczenia studentów pedagogiki

Zgromadzone wyniki badań zwracają uwagę na pewne aspekty akademickiego życia, które okazują się dla nich ważne i które podlegają ich ocenie. Z racji wieku mają świeże spojrzenie na uniwersytet, na to, co się w nim i wokół niego dzieje; opinie te nie są skażone

naukowymi debatami nad jego kondycją. Rekonstruowany w swobodnych wypowiedziach jego obraz można traktować jako dopełnienie zewnętrznej diagnozy tej instytucji. Odnosząc się do prezentowanych poniżej wypowiedzi studentów, można sparafrazować słowa Clifforda J. Geertza i powiedzieć, że uniwersytet jest również tym, za co go bierze przytomna, nieskomplikowana osoba (Geertz, 2005).

Uniwersytet między zależnością a wolnością wyboru

Wiedza akademicka

Z wypowiedzi studentów pedagogiki wyłania się niejednoznaczny obraz uniwersytetu. Jest on zarówno kolejną szkołą, jak i miejscem wolności uczenia się. Młodzież akademicka, dokonując oceny uniwersytetu, kieruje uwagę na to, w jaki sposób przygotowuje ich do zawodu. Zdradzają niepokój o własną przyszłość, są bowiem pod presją czynników zewnętrznych – muszą osiągnąć edukacyjny i życiowy sukces. Mają świadomość swojej trudnej sytuacji na rynku pracy. Jedna ze studentek dzieli się swoimi przemyśleniami, pisząc: „W dzisiejszych czasach słyhać tylko, że trzeba iść na takie studia, po których będzie praca i dobra pensja. W szkole średniej przed maturą chodzi się na różne targi edukacyjne, zbiera ulotki, śledzi strony internetowe. Wszystko to, bo inni też tak robią – istna nagonka, wyścig szczurów już w przedbiegach. Jeszcze nie zaczęło się studiować, a już stres, ciągle myśli: *Przyjmą mnie czy nie przyjmą? Gdzie mam iść? Czy po tych studiach znajdę pracę? Co jeśli nie znajdę? Będę pewnie sprzątać*” (P6-AS).

Uważają, że studia nie przygotowują ich do wyzwań, jakie stawia życie, społeczeństwo, rynek pracy. Uniwersytet jest kolejną szkołą, która przekazuje gotową wiedzę. Proces kształcenia akademickiego to zaznajamianie się z teoriami, klasyfikacjami i definicjami skomplikowanych pojęć z różnych przedmiotów. Młodzież, która oczekuje od uniwersyteckich studiów przede wszystkim przygotowania do zawodu, dostrzega problem w nadmiarze teorii i braku zajęć praktycznych. Nie widzą jej związku z codziennym życiem, bo też z wcześniejszych etapów kształcenia wynieśli przekonanie o dychotomicznym podziale wiedzy na mało interesującą wiedzę podręcznikową i ciekawą wiedzę osobistą, potoczną. Z analizy wypowiedzi wynika, że dla nich uniwersytet nie jest miejscem jedności wiedzy, jedności badań i nauczania, ale miejscem przekazywania skomplikowanej i obszerniejszej wiedzy niż na wcześniejszych szczeblach kształcenia. Ich zdaniem powinna natomiast istnieć jedność wiedzy akademickiej i tej osobistej, przede wszystkim jedność teorii i praktyki. Oponują przeciw zastanemu modelowi edukacji, argumentując: „(...) mamy pracować z ludźmi, na «żywym materiale» i wtedy potrzebne będą nam praktyczne umiejętności, a nie nasza wiedza z zakresu filozofii czy historii pedagogiki” (PN-21). O „szkolności” uniwersytetu przypominają im również: formy zajęć, metody, sposoby egzaminowania, oceniania, a nawet organizacja przestrzeni: szkolne ławki, tablica i kreda. Niemniej i w takim modelu edukacji akademickiej – opartym na transmisji wiedzy od wykładowcy do studenta – potrafią dostrzec plusy,

gdyż „Hierarchiczny układ stosunków, jakie panują między wykładowcami a studentami, przystosowują do późniejszych kontaktów z pracodawcą” (P23-RE).

Stawiana na piedestał wiedza teoretyczna, ideały, wartości czynią z niego miejsce wyjątkowe, bo odgródzone od realnego świata i problemów codziennego życia. Niektórzy zdradzają, że czują się „mamieni ideałami”, niewiele mającymi wspólnego z tym, co jest poza murami uczelni, inni przeciwnie, dostrzegają pozytywny wpływ zgłębianych treści na swoje życie i zgłaszają potrzebę takich ideałów. Argumentują, że dzięki nim uniwersytet staje się bezpieczną przystanią, chroniącą przed trudami codziennego życia.

Pomimo że młodzi ludzie są krytycznie nastawieni do wiedzy teoretycznej, to nie brak i takich wypowiedzi: „Wiedza, którą tu zyskałam, poszerzyła moje horyzonty, zapewne będzie bardzo użyteczna w przyszłości, już teraz zauważyłam, że kreatywność i krytyczny sposób myślenia, jaki nabyłam, studiując, pozwala mi spojrzeć na wiele spraw w innych aspektach, istnieją różne sposoby dochodzenia do prawdy, nie zawsze to, co jest najpowszechniejsze, jest najlepsze” (P21-RE). Inny student dodaje: „(...) nauczyłem się po prostu, że wolno MI MYŚLEĆ i że czasem może warto podjąć refleksję ponad problemami codzienności, typu *w jakim kolorze mi lepiej i pomyśleć kim ja właściwie jestem?* Tyle, a może aż tyle” (P1-SP). Studia pedagogiczne na uniwersytecie uczą krytycznego i refleksyjnego myślenia, zainteresowania ogólnoludzkimi wartościami, problemami innych, tolerancji czy wrażliwości interpersonalnej.

Wiedza trudna, abstrakcyjna studentów zniechęca, ale i rozwija, nudzi, ale i skłania do refleksji i inspiruje. Cytowane fragmenty swobodnych wypowiedzi potwierdzają, że dla wielu studiujących pedagogikę przekazywane im treści sprzyjają samopoznaniu i pozwalają podnieść samoocenę: „Wiem, że mogę dużo i że lepiej o sobie myślę niż kiedyś. Przede wszystkim bardzo ważne dla mnie jest to, że widzę, że dojrzewam, że mam już dojrzałe przemyślenia. Wiedza, której dostarczają mi studia, nie ulatnia się jak w liceum. Ona we mnie dojrzewa i zostają po niej przemyślenia. Cieszę się, że mogę już na czymś bazować w rozmowach czy to ze znajomymi, ale też z rodzicami” (P34-RE). Refleksje nad wiedzą formalną i nieformalną zdobywaną w czasie studiów pedagogicznych znalazły wyraz i w takiej wypowiedzi: „Studia są dla mnie (...) przede wszystkim miejscem definiowania siebie jako człowieka, (...) pedagoga” (P215-PS) lub takiej: „(...) dzięki temu, że tu jestem, zaczęłam bardziej się zastanawiać nad ludzkością, nad sensem swojego życia, zaczęłam bardziej planować swoje życie” (P90-AS). Wiedza akademicka otwiera na siebie, świat i drugiego człowieka, kształtuje tożsamość indywidualną i tożsamość zawodową pedagoga.

Atmosfera studiów

Uniwersytet widziany oczami studentów traci na swej wyjątkowości, elitarności, z drugiej strony – pozostaje miejscem szczególnym pośród innych instytucji. Studenci cenią przede wszystkim atmosferę wolności. Podkreślają, że w odróżnieniu od wcześniejszych etapów kształcenia na studiach samodzielnie decydują o tym, czego, kiedy, od kogo chcą się uczyć: „Może dlatego, że nikt nam o niczym nie przypomina, nie naciska, wszystko robimy świadomie. Jak dla mnie jest to plus, dlatego że sama decyduję, co jest ważne, i są to moje dobro-

wolne wybory” (P63-ASK). Przyznają, że wolność uczy ich odpowiedzialności, motywuje do działania, uświadamia, że są podmiotami własnego rozwoju: „W trakcie studiów trzeba jeszcze paralelnie uczęszczać albo na jakieś kursy albo do jakiejś szkoły. (...) wykształcenie wyższe to zawsze plus w życiu człowieka, ale ważnym aspektem też jest aktywność człowieka (...). Nie wystarczy tylko skończyć studia i czekać, aż ktoś cię będzie prosić do pracy. Trzeba samemu się «kręcić» w tym społeczeństwie, trzeba bardzo się starać, żeby życie się udało” (P4-ASK).

Uniwersytet wraz ze swoim otoczeniem, panującą w nim atmosferą wolności stwarza sprzyjający kontekst do samorozwoju, jest też określany jako „przestrzeń inwestowania w siebie”: „Studiowanie daje nam wiele okazji do rozwijania swoich zainteresowań, nie tylko w ramach zajęć na uczelni, ale również w kołach naukowych i innych wydarzeniach, konferencjach, szkoleniach, warsztatach organizowanych przez uniwersytety, samorządy studenckie i inne instytucje, które reklamują się w gablotach uczelnianych. Daje możliwość poznania i poszerzenia horyzontów, wytyczenia alternatywnych ścieżek rozwoju i dalszej kariery” (P87-RE). Przekonują, że tylko od nich zależy, ile z oferty programowej i pozaprogramowej wykorzystają dla siebie.

Studia rozwijają aspiracje, skłaniają do podejmowania samodzielnych działań: „Ważne jest, by samemu pracować, czytać, rozwijać się. (...) Jeżeli jednak chcemy się dowiedzieć czegoś więcej, jakie są aktualne «trendy», sami musimy poszukać. Ale taka dodatkowa wiedza zawsze się przydaje” lub inna wypowiedź: „Poprzez ogrom tekstów źródłowych, zagłębianie się w poglądy innych ludzi możesz dostrzec drogę dla siebie (...) i mimo iż uczelnia nie pomoże Ci w tym, pokaże Ci, gdzie szukać wskazówek. Studia nauczą Cię, jak spośród tony tekstów znaleźć informacje potrzebne właśnie Tobie” (P56-PS). Tak więc wielu młodych ludzi odkrywa, że studia uniwersyteckie wymagają samodzielności w kreowaniu swojej edukacyjnej, zawodowej i życiowej ścieżki rozwoju. Dają podpowiedzi, ale nie dają gotowych instrukcji.

Dyscyplina naukowa

Z potocznych doświadczeń studentów pedagogiki wynika, że istnieje hierarchizacja dyscyplin naukowych na uniwersytecie. Ich zdaniem pedagogika należy do tych niedocenianych, w porównaniu z prawem czy medycyną. Obawiają się, że taka sytuacja będzie miała przełożenie na rynku pracy, czują lęk przed degradacją społeczną, np. koniecznością podjęcia pracy w McDonalddie czy „na zmywaku w Anglii”.

Wielu z nich przyczyny takiego stanu rzeczy upatruje w słabej selekcji na ten kierunek studiów. Zauważają, że na studia pedagogiczne przyjmowani są koledzy i koleżanki, które nie mają ani predyspozycji osobowościowych, ani intelektualnych do wykonywania zawodu pedagoga. Jeden ze studentów dodaje: „Studia – aktywność podejmowana przez coraz to większe masy młodzieży jako parcie do prestiżu zwykła zatracić swój cel – gwarant kariery urosł bardziej do mitu niż faktu w logicznej konsekwencji” (P90-AS).

Studenci wykorzystują różne strategie, które pozwalają im osłabiać niepewność i lęk związany z własną przyszłością. I tak np. dokonują racjonalizacji, deprecjonując znaczenie

innych kierunków studiów, najczęściej tych, na które nie udało się im pierwotnie dostać. Przeinterpretowują i przewartościowują wiele nieprzyjemnych dla nich opinii czy doświadczeń na temat swoich studiów, tak że w konsekwencji stają się one mniej dotkliwe i mniej obciążające Ja. Neutralizując te negatywne, zauważają wiele pozytywnych cech studiowanego kierunku. Wskazują, że daje im on szerokie możliwości przy wyborze pracy zawodowej, realizacji innych pasji i zainteresowań, podjęcia dodatkowej pracy itp.

Funkcjonowanie uniwersytetu jako instytucji

Ważną kategorią, która wyłania się z wypowiedzi studentów, jest biurokratyzacja uczelni. Na co dzień studenci doświadczają licznych niedogodności związanych z wypełnianiem biurokratycznych procedur. Przyznawali, że załatwianie formalnych spraw utrudnia im wywiązywanie się z roli studenta. Wskazywali, jak przez kolejne lata studiów uczą się opanowywać różne zawilości związane z interpretacją zmieniających się przepisów, pisaniem wniosków, podań, staniem w kolejkach przed sekretariatem itp.

Wydawałoby się, że życie codzienne nasycone biurokratyzacją prowadzić może wyłącznie do negatywnych konsekwencji. Tymczasem studenci dostrzegają korzyści. Wskazują, że ten ważny aspekt akademickiego życia sprzyja ich rozwojowi społecznemu, bo przygotowuje do funkcjonowania w instytucjach społecznych, a dzięki kontaktom z urzędnikami rozwijają umiejętności interpersonalne, uczą się odpowiedniego zachowania w różnych sytuacjach.

Przyznają również, że wypracowują postawy ułatwiające im przetrwanie w takiej instytucji i uczą się dystansu do pojawiających się problemów: „Aby poradzić sobie ze stresem i sformalizowaną atmosferą uczelni, można odciąć się od niej i traktować studia jako dodatek do pracy, hobby, wolontariat itp.” (P203-PS). Wypełnianie formalnych wymogów stanowi nieodłączną część akademickiego życia, rozwijając pokorę, ucząc cierpliwości, kontroli negatywnych emocji i panowania nad stresem.

Pośpiech i braki edukacji formalnej jako czynniki aktywizacji studentów

Z analizy wypowiedzi studentów wynika, że doświadczają skutków dorastania w kulturze stałej rywalizacji i zabiegania o sukces edukacyjny. Przyszli pedagodzy są przekonani, że muszą wykazać się o wiele większym samozaparciem niż rówieśnicy z innych kierunków studiów. Dzięki temu, wydają się bardziej zahartowani i oswojeni z radzeniem sobie z wyzwaniem. Wbrew wielu opiniom na temat bierności współczesnych studentów, jeżeli chodzi o własne dobro, potrafią być niezwykle zaradni. Okazują się aktywni w uzupełnianiu braków w formalnej edukacji, ale poza uczelnią: „(...) wiem, że aby dostać pracę w dzisiejszych czasach, potrzebne jest doświadczenie, wolontariat i praktyki oraz że sama wiedza oraz tytuł magistra to za mało” (P135-RE).

Przyznają, że brak czasu, epizodyczność okresu studiów w ich biografii zniechęca do buntu przeciw temu, co zastali na uczelni. Raczej nie troszczą się o to, aby zmienić coś dla wspólnego dobra, czy w ramach macierzystej uczelni, wykazują natomiast zaangażowanie

odnośnie do własnych spraw. Okres studiów jest dla nich „czasem gęstym”, stąd też starają się go maksymalnie wykorzystać. Przewodnią maksymą staje się: „czas to pieniądz”. Narzekają na ciągły jego brak i zgiełk codziennego życia, który wynika z godzenia wielu ról, zabiegania o własną przyszłość: „(...) do południa/wieczora zajęcia, potem praca. Z początku ciężko jest się przystosować i przestawić na *życie w ciągłym biegu*. Wymaga to od młodej osoby umiejętności zorganizowania czasu, tak by pogodzić obowiązki szkolne i obowiązki w pracy, niczego przy tym nie zaniedbując” (P102-PS). Z treści wypowiedzi wyłania się obraz studenta, który nie ma czasu na kształcenie się w samotności, w odosobnieniu, na odwiedzanie bibliotek czy zajmowanie się ideami. Studenci preferują natomiast pracę w grupach, wspólnie z rówieśnikami przygotowują się do egzaminów; z kolei ciągły brak czasu i natłok dużej ilości wiedzy sprzyjają opanowaniu efektywnych strategii uczenia się i zapamiętywania. Przyznają, że uczą się przede wszystkim zarządzać zasobami: czasem, przestrzenią, swoimi słabymi i mocnymi stronami.

Rozwijają zaawansowany sposób myślenia perspektywicznego. Pobyt na studiach uświadamia im, że ścieżka indywidualnego rozwoju w coraz mniejszym stopniu zależy od formalnej edukacji, a w coraz większym od własnej inicjatywy: „(...) każdy stara się działać na własną rękę, prywatnie, indywidualnie, tak aby zdobyć upragnione doświadczenie. W tym celu sami szukamy warsztatów, praktyk, staży czy innych form spędzania wolnego czasu. Już teraz tak naprawdę staliśmy się animatorami własnego czasu. To tylko dzięki sobie będę mogła powiedzieć w przyszłości, że studia wykorzystałam najlepiej, jak tylko się dało” (P12-AS).

Oczywiście taka edukacja patchworkowa generuje wiele negatywnych konsekwencji, takich jak m.in.: mniejsze zaangażowanie w formalną edukację, opuszczanie zajęć, brak przygotowania na nie, ale okazuje się mieć i pozytywne skutki. Studenci są przekonani, że te wielokierunkowe działania pozwalają na odkrywanie nowych pasji i zainteresowań, aktualizowanie się potencjału rozwojowego, talentów i pasji. Działając w wielu obszarach spełniają się w nowych rolach, pokonują nieśmiałość, lęki, kompleksy, a doświadczając sukcesów – podnoszą samoocenę. Stawiając czoła różnym przeciwnościom, uczą się radzić ze stresem. Kształtują wiele pozytywnych cech, takich jak: samodzielność, zaradność, odpowiedzialność czy przedsiębiorczość. Przyznają, że uczą się działać niestandardowo i walczyć o swoje sprawy. Godzenie edukacji akademickiej z innymi zajęciami utwierdza ich w przekonaniu, że potrafią dostroić się do zróżnicowanych warunków, a tym samym są w stanie sprostać wyzwaniom współczesności i problemom, jakie niesie dorosłe życie. Nabierają zaufania do siebie, do tego, że w sposób satysfakcjonujący można realizować wytyczone cele.

Wielu z nich twierdzi, że pobyt na studiach rozwija umiejętność elastycznego działania. Uczą się poszukiwania alternatywnych źródeł wiedzy. Edukacyjny nomadyzm prowokuje do permanentnego kształcenia: „Wydaje mi się, że studia uczą tego, by rozwijać się przez całe życie. Nie wystarczy bowiem specjalizować się w jednej dziedzinie i osiąść na laurach, przekonany, że jest się specjalistą w danej dziedzinie” (P18-PS). Jeszcze w czasie pobytu na studiach oswiają się z myślą, że po ich ukończeniu będą, być może, zmuszeni podjąć pracę niekoniecznie związaną z wybraną dyscypliną, a w ciągu życia nawet kilka razy zmienić zawód.

Z innymi i poprzez innych – znaczenie rówieśników dla indywidualnego rozwoju

Na współczesnym uniwersytecie to nie tylko wybrani wykładowcy inspirują studentów, ale pani z kursu *decoupage'u*, praktycy w zawodzie, ludzie poznani na wolontariacie, absolwenci, a przede wszystkim rówieśnicy ze studiów. Podobieństwo problemów, pomysłów na dorosłe życie czy obawy o własną przyszłość rodzi poczucie wspólnoty. „Nigdzie nie poznasz większej liczby osób w podobnym wieku do Ciebie niż na studiach. Ludzie o podobnych zainteresowaniach, pasjach. Szybko znajdziesz ludzi, którzy myślą podobnie jak Ty i z którymi będziesz chciał spędzać wolny czas. Osoby, z którymi utrzymujesz kontakt, wpływają na Twój rozwój, nie mówiąc już o kontaktach, które możesz zawiązać na długie lata i później korzystać z benefitów w przyszłej pracy zawodowej” (P31-RE) – napisała jedna ze studentek. Uważają, że razem łatwiej przebrnąć przez okres formalnej edukacji akademickiej i gościć ją z innymi zajęciami. Wiedzą, że zdani są na siebie i wzajemną pomoc.

Jedną z zalet studiowania pedagogiki wymienianą przez studentów jest brak rywalizacji: „Są kierunki, na których jest wyścig szczurów, ja robiłam notatki, więc one są MOJE! Ale po co? Kiedy razem jest łatwiej i przyjemniej. Kiedy poza studiami można wymienić się informacjami, gdzie dzieje się coś ciekawego, gdzie są jakieś warsztaty lub kto szuka wolontariuszy do organizacji festiwalu (...). Studia to tylko teoria (...). Praktyka to ludzie. A koledzy z roku też nimi są. (...) Studia nie uczą, studia dają możliwość spotkania ludzi, od których można się czegoś nauczyć” (P37-AS). Uniwersytet jawi się im jako miejsce wzajemnego wspierania się, bardziej współpracy niż rywalizacji: „Studia ponadto niewątpliwie zakorzeniają w nas także współpracę jako podstawową metodę działania, która pozwala na wzajemne dzielenie się własnym potencjałem z innymi i pomaga zarówno wiele zyskać, jak i dać oraz dowiadywać się o sobie samym i o życiu obok nas” (P46-PS). Okazują sobie wsparcie w przygotowywaniu się do zajęć czy egzaminów. Szczególnie cenią prace grupowe. Warto pracować w grupie: „(...) szybciej, lepsze efekty, satysfakcja, integracja” (P55-RES) – krótko podsumuje inna studentka.

Rówieśnicy są pomocni, kiedy trzeba pożyczyć notatki z zajęć, podzielić się „kserówkami”, zdobyć namiary na lekarza, który wypisze zwolnienie. Jednym z przejawów okazywanej sobie pomocy są funkcjonujące „studenckie banki danych” o pracy, kursach, stażach, wolontariatach, praktykach, imprezach kulturalnych itp. Inni studenci uczą kreatywności, inspirują do działania: „Na studiach poznałam wielu ciekawych ludzi, z pasjami. To oni sprawiają, że studia są fajne, że chce się studiować i iść do przodu. Zachęcają do eksperymentowania i zdobywania wiedzy w praktyce” (P11-AS).

Studenci dostrzegają wokół siebie rówieśników z różnymi dysfunkcjami. Uczą się wrażliwości na potrzeby innych, tolerancji wobec osób różniących się ze względu na poziom zdolności, kulturę, światopogląd, pochodzenie, wyznawane wartości: „W przeciwieństwie do wielu innych społeczności, akademicka cechuje się znaczną tolerancją. Dowiedziałam się, że będąc naprawdę sobą, zyskujemy szacunek i aprobatę drugiego człowieka, że każdy jest inny, ale każdy ma w sobie pewną wartość, która niewątpliwie znajdzie oddźwięk w większym lub mniejszym gronie” (P26-PS).

Przyznają, że stale narażeni są na stres, a środowisko akademickie ma na nich terapeutyczny wpływ, dla wielu z nich jest odskocznią od realiów codziennego życia. Słuchają rad, czerpią z wiedzy i doświadczeń swoich kolegów i koleżanek. W relacjach z innymi uczą się wyrażać siebie i efektywnie komunikować. Uniwersytet wciąż pozostaje miejscem rozwijania ważnych kompetencji społecznych: „Poprzez kontakt z kolegami i koleżankami nauczyłam się słuchać, jeszcze bardziej rozumieć ich problemy, wczuwać się w ich sytuację, ale także dostrzegłam istotne różnice między ludźmi, to, że każdy jest wyjątkowy, inny, że ma prawo do wyrażania swojego zdania, opinii na dany temat” (P28-RE). Codzienne rozmowy i kontakty z rówieśnikami ze studiów okazują się ważnym elementem wspierającym proces kształtowania tożsamości indywidualnej.

Zakończenie

Interpretacja zgromadzonego przeze mnie materiału pokazuje współczesny uniwersytet jako miejsce dynamicznych napięć i dialektycznych sprzeczności. Nie ma w nim jedności badań i nauczania, jedności wiedzy, kształcenia w samotności i odosobnieniu. W wypowiedziach studentów przewijają się jednak pewne cechy, które wskazują, że dysponuje on wciąż pewnymi zasobami mogącymi stymulować rozwój młodych ludzi. Uniwersytet tworzy kontekst wspierający proces aktualizowania się potencjału rozwojowego. Niektóre cechy uznawane dość powszechnie za przejawy kryzysu klasycznego uniwersytetu dla młodzieży studiującej okazują się już jego cechami konstytutywnymi, np. uznają za coś naturalnego równoległe uzupełnianie edukacji akademickiej aktywnością pozaakademicką czy okołakademicką. Z kolei wartości traktowane za godne pielęgnowania, decydujące o tożsamości uniwersytetu, studenci uważają często za balast, brak nadążania za wyzwaniem współczesności i oceniają negatywnie, np. obecność w programie studiów pedagogicznych filozofii. Zgodność negatywnych opinii studentów i ekspertów dotyczy takich słabości uniwersytetu, jak: rozdrobnienie wiedzy, dominacja procesu nauczania opartego na przekazie wiedzy gotowej, słaba selekcja kandydatów na studia.

Studenci zauważają, że dyplom uniwersytetu nie daje gwarancji bezpiecznej przyszłości, a nawet może być przyczyną degradacji społecznej. W programach studiów są luki, a uniwersytet nie przygotowuje do praktycznego wykonywania zawodu. Ścisłe łączy się z tym lęk młodych ludzi o własną przyszłość i wejście w dorosłość. Braki w formalnej edukacji, nacisk na przekaz wiedzy teoretycznej, niski prestiż wybranego kierunku studiów wymuszają uzupełnienie wiedzy i umiejętności poprzez podejmowanie dodatkowych zajęć. W ocenie studentów uniwersytet stwarza możliwości rozwojowe poprzez dodatkową ofertę, ale i możliwość równoległej edukacji poza murami uczelni. Stąd studenci spontanicznie angażują się w różne formy aktywności, które motywują do samokształcenia, redukują liczne lęki i obawy związane z dorosłym życiem.

Kryzys rozumiany jako przełom, punkt zwrotny, stan destabilizacji może stanowić zaczyn ważnych zmian (Dąbrowski, 1964). Wbrew wielu pesymistycznym diagnozom uniwersytet

„w kryzysie” ze swoim otoczeniem, współtworzącymi go ludźmi wciąż buduje sprzyjający klimat dla rozwoju młodych ludzi, często zniechęconych formalną edukacją, krytyczną i nieufną wobec autorytetów. Uniwersytet jest instytucją, która pomimo wielu słabości i niedomagań zaspokaja wiele potrzeb rozwojowych. Jest zarówno szkołą wyższego szczebla, jak i przestrzenią inwestowania w siebie, miejscem samorealizacji, enklawą wolności, w której można oderwać się od otaczającej rzeczywistości. Dla wielu młodych ludzi studia pedagogiczne okazują się czasem osobowego wzrostu. Szczególne znaczenie ma tu pozytywny wpływ grupy rówieśniczej. Kształtowanie osobowości, budowanie pozytywnego wizerunku siebie, ufność we własny potencjał i mocne strony, wymieniane przez studentów jako efekty wpływu uniwersyteckich studiów, stanowią jednocześnie ważne elementy wpisujące się w metakompetencje zawodowe pedagoga.

Pomimo wielu krytycznych opinii na temat współczesnych studentów wyniki analiz swobodnych wypowiedzi pokazują, że siłą uniwersytetu pozostają nadal współtworzący go młodzi ludzie. Ich entuzjazm, optymizm, zapał do działania w trudnych okolicznościach, elastyczność, otwartość na nowe idee, młodzieńczy idealizm połączony z życiowym pragmatyzmem, dążenie do samorealizacji i poszukiwania siebie – stanowią ważne cechy wpisujące się w życie uniwersytetu, podobnie jak i kryzysy, które mu towarzyszą.

Bibliografia

- Dąbrowski, K. (1964). *O dezintegracji pozytywnej. Szkic teorii rozwoju psychicznego człowieka poprzez nierównowagę psychiczną, nerwowość, nerwice i psychonerwice*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Geertz, C.J. (2005). *Wiedza lokalna, Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kizwalter, T. (2014). Wielka rewolucja uczelniana. *Polityka. Niezbędnik inteligenta*, 4, 52–56.
- Kowalewicz, M.H. (2010). *Idea universitas pomiędzy przeszłością a przyszłością*. W: D. Pauluk (red.), *Student na współczesnym uniwersytecie. Ideały i codzienność* (s. 13–60). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Mezei, B.M. (2009). *Kryzys uniwersytetu. O roli katolickich instytucji kształcenia wyższego*. *Ethos*, 1–2 (85–86), 29–51.
- Ortega y Gasset, J. (1978). Misja uniwersytetu. *Znak*, 6, 712–731.
- Pauluk, D. (2010). *Ukryte programy uniwersyteckiej edukacji i ich rezultaty. Doświadczenia studentów pedagogiki*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Scruton, R. (2015). *The End of the University. First Things*, Pobrane z: <https://www.firstthings.com/article/2015/04/the-end-of-the-university> (20.09.2016).
- Sosnowska, P. (2012). Idea niemieckiego uniwersytetu. Mit Humboldta? *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, 4 (60), 127–141.
- Sztompka, P. (2014). *Uniwersytet współczesny; zderzenie dwóch kultur*. *Nauka*, 1, 7–18.

Słowa kluczowe: kryzys, uniwersytet, student, rozwój

WHAT OPPORTUNITIES FOR STUDENTS' DEVELOPMENT THE UNIVERSITY IN CRISIS CREATES? EXPERIENCES OF PEDAGOGICS STUDENTS

Summary

Today's position is that the university is in a state of crisis. To see if you can complete this diagnosis, I refer to the student experience in this article. I will reconstruct their perspective on the university and the opportunities it creates for their development. I recognize the elements that lie in different dimensions of the academic world, the relationship between them, which in their subjective assessment can lead to both negative and positive results. The article consists of two parts. In the first part I present the history of the crisis of the European university. By coming to the present time, I point out that the crisis of this institution is associated with departing from the model of a research university, a center of culture and a place of selfless search for the truth. In the second part I refer to the results of my own research. On the basis of the free speech of the students of the pedagogy of one of the Polish universities I am drawn to the image of an institution full of dialectical contradictions and ambiguous results that they generate. At the same time, despite a number of imperfections and shortcomings, I point out that it still has resources that can support development, inspire action, and address the needs of young people.

Keywords: crisis, university, student, development